

Strona znajduje się w archiwum.

## Akcja wycofywania Corhydronu na finiszu

Wojewoda Grzegorz Banaś podsumował podczas dzisiejszej konferencji prasowej dotychczasową akcję wycofywania ze sprzedaży w regionie leku Corhydron.

**Wojewoda Grzegorz Banaś podsumował podczas dzisiejszej konferencji prasowej dotychczasową akcję wycofywania ze sprzedaży w regionie leku Corhydron.**

Gośćmi konferencji byli świętokrzyski wojewódzki komendant policji Wojciech Olbryś oraz świętokrzyski wojewódzki inspektor farmaceutyczny Ewa Drożdżał. Wojewoda przedstawił dziennikarzom stan dotychczasowych działań podległych służb, z których wynika, że sytuacja wycofywania corhydronu oraz ustalanie pacjentów zażywających ten lek jest w regionie świętokrzyskim opanowana.

Od 8 listopada, kiedy Główny Inspektor Farmaceutyczny wydał decyzję o wstrzymaniu sprzedaży leku produkowanego przez jeleniogórską Jelfę, w Świętokrzyskim Urzędzie Wojewódzkim trzykrotnie odbyły się posiedzenia sztabu antykrzysowego, któremu przewodniczył wojewoda.

- Wczorajsze posiedzenie zakończyło się podsumowaniem dotychczasowych działań i trzeba powiedzieć, że wypadło ono bardzo korzystnie - mówi wojewoda Grzegorz Banaś. - Przede wszystkim olbrzymią pracę wykonała świętokrzyska policja. Nasi policjanci są pierwsi w kraju pod względem procentowego dotarcia do pacjentów, którzy wykupili w aptekach corhydron, gdyż udało się zidentyfikować 3992 pacjentów z grona 4231 osób. W całej Polsce udało się dotrzeć do 20 tys. osób, więc my jesteśmy najdalej.

Wojewoda pochwalił również pracę wojewódzkiego inspektora farmaceutycznego. Z danych inspektora Ewy Drożdżał wynika, że wszyscy pacjenci w regionie, do których dotarła policja, zwrócili już lek do aptek. - Na terenie naszego województwa nie znajduje się już w obrocie żadna ampułka corhydronu. Trwają prace związane z ewidencjonowaniem raportów od aptek. Na chwilę obecną takich raportów mamy 25. Sądzę, że reszta wpłynie do nas w ciągu dwóch lub trzech tygodni - mówi Ewa Drożdżał.

Wojewódzki komendant policji Wojciech Olbryś podkreślił, że świętokrzyscy policjanci sprawdzali osoby, które posiadały recepty nie tylko na corhydron 250, ale także mniejsze dawki (100 i 25). - Niewielki procent osób, do których nie udało się nam dotrzeć wziął się z albo nieczytelnych recept, albo w wyniku tego, że osoba przebywa np. za granicą. Policja prowadzi 11 postępowań sprawdzających przyczyny zgonów, gdzie istnieje podejrzenie zażycia corhydronu. Jedno postępowanie jest już na etapie postępowania przygotowawczego i dotyczy pacjenta z Końskich.



---

[Drukuj](#)

[Generuj PDF](#)

[Powiadom](#)

[Powrót](#)

---